



Nr. 4

Kurytyba, dnia 10 Stycznia 1917

Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes, listów poleconych (registrados) i pieniężnych)

„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 15
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

**WOJNA ŚWIATOWA
I POLACY.**

CXXXXVI.

**Jaka jest właściwa przyczyna
wskrzeszenia Polski?**

Mówiliśmy, że gdyby wyszły z wojny zwyciężkami Francja, Rosja i Anglia, to łatwoby było oznaczyć mniej więcej skutki obecnej walki światowej. Mocarstwa te, rozpoczynając wojnę, miały już ściśle określone cele wojenne, których osiągnięcie w większej lub mniejszej mierze zależało od większego lub mniejszego rozmiaru zwycięstwa.

Tak n. p. Francja od czterdziestu lat z górą zbierała się i zawierała przymierza celem odbicia swych strat z r. 1870, powrotu do swej hegemonii militarnej w Europie i o ileby to było możebne, oderwania kawału Niemiec zachodnich. Rosja od kilku dziesiątków lat, jak wykazały skutki procesów, zarzuciła całą Galicyę i północne Węgry siecią szpiegów wojskowych i cywilnych. Przez swą spółniczkę

serbską czyniła to samo w Bośni i Hercegowinie a przez agitację panslawistyczną wśród Czechów, Rusinów, Słowenów i Chorwatów przygotowywała systematycznie i celowo rozbić Austrię. Były to oczywiście prace przygotowawcze do wojny, w której spodziewała się zająć przynajmniej Galicyę, a w razie zupełnego zwycięstwa, także północne Węgry, Bukowinę a może nawet Śląsk, Morawy i Czechy. Wyłączny i stanowczy wpływ na Bałkany, a w danym razie nawet zajęcie Konstantynopola, było także celem wojennym caratu.

Anglia, idąc za swą długoletnią tradycją polityczną, czyniła już od dawna wysiłki, by zapomocą t. zw. polityki okrążenia odosobnić czyli izolować Niemcy i utworzyć przeciwko nim potężną koalicję w Europie. Praca ta dyplomatyczna i krwawe jej skutki mianowicie olbrzymie wojny koalicyjne powtarzały się stale w ciągu ostatnich stuleci, ilekroć zdawało się Anglii, że jakieś mocarstwo lądowe wybiło się ponad inne mocarstwa. Zapomocą t. zw. równowagi europejskiej wymyślonej właśnie przez Anglię, mocarstwo to, posiadając niewątpliwą przewagę na morzu, przeciwstawiało zawsze jednej grupie państw europejskich drugą, równie silną grupę. W ten sposób, nie wysilając się zgoła na utrzymywanie wielkiej armii lądowej, Anglia wywierała także przemożny wpływ na politykę lądową europejską.

Po r. 1870 Niemcy zjednoczone, wskutek ogromnego wzrostu swej ludności i niesłychanie sprężystej organizacji stały się potęgą militarną, zagrażającą równowadze europejskiej a temsamem znacznie redukującą wpływ angielskie na losy Europy. Temsamem też Anglia wierząc w swej polityce tradycyjnej czyniła wszelkie wysiłki aby wytworzyć koalicję mocarstw europejskich, któreby i w swym

własnym i w angielskim interesie złamały potęgę niemiecką oto pierwszy cel wojenny angielski w obecnej walce natury politycznej.

Prócz tego jednak, zjednoczone Niemcy rozwinęły tak szybko i tak potężnie swój przemysł i handel, że stały się w ostatnich czterdziestu latach niesłychanie groźnym współzawodnikiem dla przemysłu i handlu angielskiego. Wykazy statystyczne ostatnich kilku dziesiątków lat dowodzą wyraźnie, że Niemcy rozwijając się w tej mierze jak dotychczas, za niewiele lat wzięliby górę nad produkcją angielską a temsamem zasypaliby niejako źródła olbrzymich zysków i dobrobytu angielskiego. Wszelkie środki zaradcze do których uciekały się rządy angielskie jak n. p. oślawione „made in Germany” którym cechowano cały wywóz niemiecki wchodzący do Anglii, miały tylko ten skutek, że przekonano się także w Anglii, iż w sprawach ekonomicznych nie rozstrzyga patriotyzm, ale jakoś i cena towaru.

Ostatecznie wytworzyło się w Anglii silne przekonanie, że uratować przemysł i handel angielski może tylko — wojna z Niemcami. Wadomą zresztą, że równoległe z olbrzymim rozwojem przemysłu i handlu, Niemcy tworzyli także potężną siłę morską, która stawała się oczywiście z dnia na dzień coraz groźniejszą współzawodniczką dla wszechpotęgi angielskiej na morzach. I to drugi cel wojenny angielski: zniszczyć flotę wojenną niemiecką, zredukować ich marynarkę handlową, sparaliżować ich przemysł przez uciążliwą cła i traktaty. Cel ten jak wiadomo, jest przedewszystkiem natury ekonomicznej.

Anglia więc rozpoczęła wielką wojnę dla dwóch celów, z których jeden i drugi rozstrzyga o jej przyszłości. Anglia nie rozpoczęła tej wojny tak jak to uczyniły Rosja, Francja, Włochy, Serbia i Rumu-

nia, w celach zdobyczy terytorjalnych. Ale chciała jej i przy pierwszej nadarzonej sposobności przyczyniła się do jej wybuchu, bo zresztą, nie bez racji, lękała się, że naturalnym biegiem rzeczy musi coraz bardziej upadać jej wpływ polityczny i jej przewaga przemysłowo-handlowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rasputin

Tylko w państwie niepospolitej ciemnoty, w państwie takdalece zacofanem, jakim jest dzisiejsza Rosja, możliwe jest owo niezwykłe zjawisko — u seru rządów analfabeta który mimo kompletnego nieucenia, dzięki wyjątkowemu sprytowi i niesłychanej przewrotności staje na czele nawy państwowej i kieruje przez lat kilka losami państwa imperium.

Gdy szef tajnej policji rosyjskiej w Paryżu Manuilów w dowód uznania za tropienie anarchistów i innych elementów nieblagonadziejnych rosyjskich we Francji otrzymał swego czasu naczelnego nadzwiska w redakcji „Nowoje Wremia” w Petersburgu, poznał się tam z Rasputinem, który właśnie wówczas zapomocą dam dworskich zdobył sobie wpływowe stanowisko na dworze cara Mikołaja. Główną protektorką Rasputina była żona wielkiego księcia Piotra, córka czarnogórskiego króla Nikity. Ona i kilka innych dam z arystokracji petersburskiej otworzyły mu dostęp do najbliższego otoczenia chwalebnego i przesądzonego cara. Rasputin zorientował się szybko w sytuacji. Poznał w mgiełce oka słabe strony Mikołaja; jego niesłychaną zabobność, zupełny brak energii i własnego

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(247)

— Bestya — krzyknął — więc ty oszukałeś mnie, Kalczew zaś spojrział na dozorcę ironicznym wzrokiem.

— Jak długo jesteście w moim zakładzie? — Siedm lat, panie doktorze.

A pomimo tego dalsze się jeszcze oszukać waryatowi.

Nie potrzebuję takich ludzi.

Gdyby bowiem obłąkany chciał, łatwo byłoby mu uciec, przez drzwi, któreście zostawili otwarte.

— Okazałście się niedbałym, możecie odejść.

Dozorca chciał prosić, lecz doktor Kalczew zrobił niechętny ruch ręką i wyszedł z celi.

Tobie to kanale! zawiąduję — krzyknął teraz dozorca przyskakując z kijem do Izydora, że jestem pozbawiony chleba, poczekaj, ja ci pokażę, dam ja ci lekcję, zanim jeszcze odejdziesz, lekcję, którą popamiętasz.

I chciał rzucić się na Izydora i obronić go kijem.

Na to tylko Izydor czekał.

Zrezygnował chwycił dozorcę i rzucił go na ziemię.

Potem ukląkł mu na piersi i zaczął bić go pięściami i bił tak długo, aż dopóki stróż nie zemdlął i nie wydawał żadnego znaku życia.

Izydor wstał z zimną krwią przypatrywał się swej ofierze.

— Żyje jeszcze — rzekł jego serce bije ogłosiłem go tylko i tego też chciałem.

Zresztą zasłużył on na to, bo nieraz dał mi uczuć uderzenie swego kija.

Lecz teraz należy działać, każda minuta jest drogą.

Izydor ukląkł obok leżącego na ziemi stróża porzucił go, a potem jego własnym paskiem związał mu ręce i nogi.

Zrobiwszy to wszystko zabrał mu pęk kluczy, które miał przy sobie dozorca.

Potem z największym spokojem położył się na materac i oczekiwał obudzenia się swego dozorcę.

Po kilku minutach odzyskał stróż zmysły a spostrzegłszy w jak rozpaczliwym położeniu się znajduje, chciał zawołać o pomoc, lecz Izydor przyskoczył do niego i wpełznął mu do ust całą garść stomy i morską siarę, które wyrwał ze swego materaca.

— Musisz być cierpliwym nieco, mój przyjacielu — rzekł — bo nie tak prędko cię stąd wypuszczę.

Radzę ci także, żebyś był grzecznym, bo inaczej musiałbyś zawrzec znajomość ze swoim kujem.

Dozorca widział, że znajduje się zupełnie w mocy szaleńca i zimny dreszcz przebiegł po jego ciele, gdy pomyślał sobie, że od karpysu szaleńca zależy jego życie.

Leżał więc spokojnie i nie ruszał się wcale.

Powoli przyszedł drugi dzień.

Wreszcie nadeszła druga noc, której Izydor z takim utęsknieniem oczekiwał.

Teraz musiał tylko odszukać celę w której zamykano Fedorę.

Było to już przed północą, gdy wstał ze swego postania, otworzył drzwi i wyszedł na korytarz, a potem zamknął drzwi na klucz, zostawiając w celi związanego dozorcę.

Następnie przeszedł drugi korytarz i znalazł się na schodach. Przechylił się przez poręcz i spojrział w dół chcąc się przekonać, czy nie ma gdzie rozstawionych straż.

Lecz nic nie poruszyło się w całym domu, wszystko zdawało się spać.

Począł więc schodzić na dół, stępując o ile możności jaknajciszej i zaledwie dotykając drzewa a więcej opierając się na poręczy.

Nie znał zupełnie rozkładu domu i nie wiedział, gdzie ma się zwrócić aby odszukać Fedorę.

A jednak musiał się na coś zdecydować, bo gdyby go spostrzeżono i schwytano, nie będzie już miał nigdy sposobności do ucieczki i nie będzie mógł już nic zdziałać dla Fedory.

Jak tygrys kroczy wśród nocnej ciemności, sięjąc wokół siebie postrach, jak przyczają się, gdy zwiatrzy ofiarę w pobliżu, tak Izydor chodził po zakładzie Kalczewa.

Ponieważ nie wiedział zupełnie w którym oddziale zakładu, w której celi była Fedora, nie pozostawało mu zatem nic innego, jak dowiedzieć się od kogoś o miejscu pobytu Fedory używszy pomocy.

Przeszedł przez wszystkie pigra i skręcił na wąskie schody, prowadzące do komórek, w których zamykano na niebezpieczniejszych waryatów, to znaczy tych, których chciano ukryć zupełnie przed oczyma świata których powierzono „szczególnej pieczy”, doktora Kalczewa.

Bez wątplenia i Fedora musiała się tam znajdować.

Izydor szybko zeszedł po żelaznych schodach i znalazł się nagle w korytarzyku może pięć stóp szerokim, ciągnącym się między kamiennymi murami.

Korytarz ten był blade oświetlony, małymi lampkami.

Izydor posuwał się wzdłuż ściany a ręką silnie ścisnął kij, zabrany dozorcę.

Nagle stanął i słuchał.

Uszu jego dochodziło okropne wycie.

Lecz podczas gdy każdego innego wycie

to byłoby napełniło strachem, jego radośnie usposobilo. Słyszał bowiem i mógł dokładnie odróżnić, że głosy te pochodzą z piersi kobiecych, a z tego wnioskową, że znajduje się w skrzydle w którym trzymano obłąkane kobiety.

— Jestem na dobrej drodze — mruknął — a teraz bez obawy a jeżeli będzie potrzeba nie wzdrygnąć się nawet przed zbrodnią, przed czynem krwawym.

Cóż mi może na tem zależeć, czy przeleję krew, czy nie uczynię to dla Fedory, uczynię to w tym celu, aby się połączyć z ukochaną.

Udał się dalej, lecz po chwili już stanął i bojaźliwie przyglądał do ściany.

Tam u progu jednych drzwi siedziała na drewnianym stołku jakaś kobieca postać, ubrana w szarą spodnicę.

Izydor mógł się domyśleć, kto jest ta stara.

Słyszał bowiem raz jak pod drzwiami jego celi, rozmawiał jego dozorca ze swoim kolegą i mówił właśnie o tej starej kobiecie.

Kalczew — tak dowiedział się wtedy z tej rozmowy, miał do kobiety tej szczególniejsze zaufanie, bo przewyższała wszystkich dozorców zakładów pod względem surowości i srogości.

Doktor Kalczew dlatego ją tak barzo cenił, że tylko parę godzin potrzebuje snu, a resztę czasu poświęca strażeniu waryatek.

Stara Szasza była niestrudzoną Wszędzie miała swoje oczy i nic nie uszło jej bacznosci, cokolwiek się stało w zakładzie.

A gdy wyszpiegowała coś, co mogło zainteresować jej pana, wtedy biegła do Kalczewa i oskarżała tych, którzy zawiniли niedbalstwem, albo niepunktualnością.

Stara Szasza miała już siedmдесят lat i jej główna zaleta z tego właśnie wypływała.

Nie mogąc właśnie spać strzegła obłąkanych.

sądu. Zdołał w dość krótkim czasie wmówić w cara, że posiada dar proroczy, że czuje się powołanym do ochrony życia małoletniego następcy tronu. Wielbienie go damy dworskie dopomogły mu w tem rzemiosle. One ze swej strony przekonywały cara o nadziemskim posłannictwie Rasputina, który czuwać ma nad losem domu Romanowów i całej Rosyi. Gdy raz pewnego wyjechał na kilka dni Rasputin z Carskiego Sioła, postarały się damy dworskie, że synek carski nagle zachorował. Car popadł w rozpacz a wielbiciele Rasputina wmówiły w cara, że przyczyna tej choroby jest nadnaturalna, żaden lekarz nie pomoże, trzeba przywołać natychmiast Rasputina. Car usłuchał. Zawezwał telegraficznie Rasputina do łoża chorego. I odtąd stał się Rasputin nieodłącznym towarzyszem i wychowawcą carewiczka a zabobonny car uwierzył w zupełności w moc nadludzką tego oszusta. Gdy w r. 1913 próbował generaladjutant Dediouline zdemaskować Rasputina i usunąć go z dworu, zginął w tajemniczy sposób a damy dworskie oświadczyły carowi że „intrzygant“ spotkała zasłużona kara, patronowie prawosławnej Rosyi spowodowali jego nagłą śmierć. Car znów tej wersji uwierzył bez zastrzeżeń i wzmocił swą ufność w moc nadludzką Rasputina.

Wśród takich okoliczności nie było trudno Rasputinowi ująć w swe ręce ster polityki rządowej i stać się wszechwładnym rządcą, niemal dyktatorem całej Rosyi. On to odegrał główną rolę w pozbawieniu z wiosną r. 1915 głównego swego konkurenta Mikołaja Mikołajewicza naczelnego dowództwa, które z jego rozkazu objął car Mikołaj. Pod wpływem kolosalnych łapówek londyńsko-paryskich uprawiał Rasputin politykę skrajnie aliadofilską. Wpływy tego oszusta stały się w r. 1915 tak bardzo potężne, że on właściwie osadził i dymisyonował ministrów. Jego dziełem było powołanie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych Cłwostowa. Gdy jednak Chwostow próbował z czasem uwolnić się od opieki rasputinowskiej, wykonano nań zamach, a wreszcie dano mu dymisy. Następnie z pomocą Manuilowa i metropolity petersburskiego udało się Rasputinowi zrobić prezydentem ministrów swe powolne narządzie, Stürmera. W nagrodę musiał Stürmer mianować urzędnikiem „od szczególnych poruczeń“ Manuilowa i powierzyć mu nadzór nad dostawami wojennymi i rozmaitemi koncesjami. Było to źródłem kolosalnych dochodów; w krótkim czasie Manuilow zdobył sobie ogromny majątek, lecz okradanie przez niego dochodów, rządowych i przeróżne w tym kierunku malwersacje, stały się tak głośnymi i rażącymi, że trudno było je zatuszować. Stürmer kazał go aresztować. Wskutek tego ściągnął na siebie niechęć

Rasputina. Gdy w dalszym ciągu w polityce wewnętrznej i zagranicznej postępować zaczął samodzielnie, nie licząc się z wolą Rasputina, doczekał się wreszcie dymisy.

Zaledwie nowy premier Trepow objął rząd, pada ofiarą zamachu Rasputin. Przyszłość pokaże, czy zamordowanie tego dyktatora Rosyi nastąpiło z rozkazu nowego prezydenta ministrów, czy też anarchiści zgłazdźli go z własnej inicjatywy, chcąc uwolnić naród i państwo od intrzyganta, któremu car i rząd w pokorze i posłuszeństwie ulegali.

Zdrowy sąd polskiego chłopca.

Prasa niepodległościowa zamieszcza następujący wysoce charakterystyczny list rolnika polskiego z ziemi brzeskiej:

„Dwa lata już dawno minęły od czasu, gdy na ziemi polskiej toczyć się począł bój olbrzymi; chwila to dziejowa, o którą nasi ojcowie się modlili i wieszcie przepowiadali. Lecz cóż my robimy w tej tak ważnej chwili? Część dobrej woli Polaków skupiła się około Legionów i Naczelnego Komitetu Narodowego, popiera te oba przedstawicielstwa wolnościowego ruchu, broniąc je przed atakami wrogów sprawy narodowej, tych wyrodnych synów Polski. Wszędzie w Polsce i poza Polską pracują niepodległościowcy szerzą sławę oręża polskiego, budzą ospałych i chwiejnych rodaków do działalności dla idei niezależnej Ojczyzny.

Ruch niepodległościowy skupił pod sztandarem swych hasła tysiące i setki tysięcy obywatelstwa polskiego, wytworzył przeszliczną literaturę legionową, opisy walk nad Styrem i Stochodem, owych bohaterów wysiłków i zwycięstw garstki walecznych. To ożywcze źródło poezji starczy na kilka wieków za pokarm duchowy dla naszego potomstwa. Pokolenia przyszłe błogosławić będą bohaterów teraźniejszej chwili, za ich wielką i ofiarną miłość ojczyzny. Powinniśmy być dumni, że takiego planu doczekaliśmy się i owocem tych trudów i poświęceń jest narazicie wolna i niepodległa Polska. Każdy, kto ma serce polskie, kto pragnie szczęścia dla narodu jęczącego w jarzmie staletniej niewoli rosyjskiej, ten potępi jako zdradców nieczemnych ową garstkę moskalofilów, która pragnie złączyć Polskę w języku i wierze pod berłem krwawego cara. Lud polski widzi dziś jasno, po której stronie prawda, słuszność i zbawienie narodu, to też ubóstwia i wielbi sztandar powstańcy Legionów, pragnąc wbrew kręctwom moskalofilskim wolnej, ludowej Polski!

Oświadczenie premiera Radosławowa.

Po raz drugi w czasach ostatnich zabiera głos w sprawie polskiej bułgarski prezydent ministrów Radosławow. Zazna, czył on na szpaltach oficjalnego organu sofijskiego, że niema drugiego narodu, któryby się cieszył bardziej z aktu wskrzeszenia Polski niż Bułgarzy. Podkreślił tragizm dziejów obu tych narodów. Polska i Bułgaria uległy straszemu kataklizmowi i wiekowemu uciskowi obcych srogich najezdców, aż wreszcie zrzuceniem Opatrzności oba te kraje zrzucają jarzmo niewoli wskutek obalenia ich tyranów. Polska i Bułgaria mają dziś wspólnego wroga, wroga Słowiańszczyzny — cara moskiewski, to też obie te potęgi powinny skierować swe i narodów słowiańskich siły ku zniszczeniu barbarzyńskiej potęgi i przemocy rosyjskiej; taką być musi misja polityczna obu tych państw w najbliższej przyszłości.

Wreszcie dodaje premier, że Bułgarzy poczuwają się wobec Polski do obowiązku wdzięczności za r. 1444, kiedy rycerze polscy walczyli i ginęli w bitwie pod Warną, w obronie uciemiężonego wówczas narodu bułgarskiego.

Z BRAZYLIJI

W stanie Matto Grosso

Dnia 30 grudnia załatwioną została ostatecznie sprawa niepokoju w stanie Matto Grosso. Najwyższy trybunał w Rio przyznał prezydentowi Caetano de Albuquerque nowe habeas corpus. Zaś przyznane niegdyś wiceprezydentowi Coronelowi Escolastico Virginho habeas corpus zostało uznane za nieważne.

Najwyższy trybunał w Rio okradziony

Gdy dozorca budynku najwyższego trybunału w Rio zajęty był wywieszeniem chorągwi, wtargnęli do wnętrza złodzieje i w sekretaryacie pozabierali rozmaite akta procesowe. Między innymi zabrali akta skargi rodziny Carneiro da Cunha o odszkodowanie przeciw kompanii kolejowej Mogyana. W sekretaryacie pozostawili narzędzia do włamywania się i kartkę z napisem: „Mielśmy szczęście, nie prawda? głupcy, uważajcie, drugim razem wszystko spalimy!“

Śledztwo policyjne nie wykryło jeszcze winowajców.

Nowe prawo i nowe podatki.

Z dniem 1 stycznia jest prawomocny nowy kodeks prawny wypracowany

przez Ruy Barbozę a potwierdzony przez senat, kongres i prezydenta. Kodeks ten zawiera ważne ulepszenia w prawodawstwie brazylijskiem.

Również z Nowym Rokiem obowiązują nowe podatki od artykułów spożywczych. Wskutek tego podrożały ceny kawy, piwa, zapalek, tytoniu, cygar i papierosów i t. d. Wywarło to ogromne rozgoryczenie wśród ludności, której w czasach ostatnich daje się bardzo odczuwać niedostatek. Wskutek tych nowych podatków zamknięto w Rio kilka fabryk tytoniu, a ponad 1000 robotników pozostało bez pracy.

Przeciw brazylijskiej herwie

Z Buenos Aires nadchodzi wiadomość, że producenci herwy w prowincjach Buenos Aires i Rosario gromadzą podpis, by wystosować do ministrów finansów, spraw zagranicznych i rolnictwa petycję ludności miejscowej, żądającą podwyższenia cła od importu brazylijskiej herwy. Chodzi im o stworzenie poważniejszej konkurencji dla herwy przedwszystkiem parańskiej, która dotychczas zapełnia rynki argentyńskie. Jak się zda je przeciw tej petycji oświadczy się prezydent Argentyny Dr Irigoyen.

Pijcie piwo „Atlantica“.

Z Parany

Polska Komisja Wojskowa Ameryki Południowej.

Na wojsko polskie złożyli obywatele: Marcin Sowiński 10\$, bezimienny 1\$, Stanisław Bryl 5\$, Jakob Rojca 1\$, Błażej Misiura 2\$, Józef Majchrowicz 2\$, Konstancy Karbowski 3\$.

Razem 24\$000

Z poprzedniego 453\$000

Pozostaje do wysłania 477\$000

Powysza suma złożona jest w Banco Francesa e Italiana w Ponta Grossie na imię Pol. Kom. Woj.

Skarbnik Wacław Rodziewicz.

Skrytobójcze morderstwo.

Na kolonii Rio Claro zamordowano w sposób skrytobójczy wystrzałem z zasadki kolonistę polskiego Szymona S. Mordercy na razie nie wykryto. Komisarz policyjny z S. Mateusza wysłał na Rio Claro eskortę policyjną celem wyśledzenia i schwytania mordercy.

Pijcie piwa „ATLANTICA“

Często otwierała niektóre cele i przepędzała chwilę w towarzystwie umysłowo chorych.

A towarzystwo jej było straszne.

Stara Sasza umiała bowiem dopiec nie szczęśliwym istotom, umiała je drażnić aż dopóki nie wpadły w szal i w szalonych skokach tańczyły naokoło swej dręczycielki.

A stara Sasza śmiała się wtedy, aż lzy występowały jej z oczu, a dech jej zapierał w piersi.

Dla niej widok obłąkanej tyle znaczył co najpiękniejsza sztuka teatru, która rozwesela innych ludzi, dla niej nie było nic przyjemniejszego, jak napad szaleńców na obłąkanej.

Była to więc stara Sasza, którą Izidor spostrzegł. Widział, jak siedziała na stołku i zajęta była robieniem pończoch.

Na nosie miała okulary, a obok niej stała flaszka z wodką bo stara piła i mogła pod tym względem z największym męczyzną iść w zawody.

Izidor położył się zupełnie na ziemi a pełzał na rękach i nogach. Chciał napaść starą i wydobyć z niej wyznaczenie gdzie znajduje się Fedora.

Stara siedziała nie przeczuwając nic złego i szydercza radość malowała się na jej obliczu, gdy styszała krzyk obłąkanych.

— Kracicie moje ptaki — mruknęła do siebie — jest to dla ucha mojego najpiękniejsza muzyka.

Coby ja robiła, gdybym was nie miała zdaje mi się, że sama musiałabym zwaryować, gdybym was nie miała dla rozrywki.

Jestem zaś przedewszystkiem wdzięczną dobremu doktorowi Kalczewowi za to, że każe mi tutaj odgrywać siraż, bo tam na górze chore ani połowę nie są tak interesujące, jak wy i nie ma nic piękniejszego jak widzieć taką kobietę, która jak szalona skacze po swej klatce.

Stara zamilkła i znowu zajęła się robotą.

Izidor zbliżył się do stołka i ukrył się za nim.

Styszał on część rozmowy i wstrętne usposobienie, jakie się w niej objawiło, do dało mu odwagi do przeprowadzenia swego planu z tem większą bezwzględnością.

Cóż znaczyło jej życie.

— Chociażbym ją miał zadusić — pomyślał Izidor — musi mi powiedzieć, gdzie znajduje się Fedora.

Jak sprężyna podskoczył do góry i rzucił się nagle na starą Szaszę.

Zelaznymi palcami ścisnął starą za szyję i ściągnął ją ze stołka, a ona tak bardzo w pierwszej chwili się przelęknęła, że nie mogła słowa wymówić, lecz tylko z głuchym krzykiem przestraszała padła na ziemię.

Stara Sasza myślała, że któraś z obłąkanych jakimś sposobem wydostała się ze swej celi i na nią się rzuciła a z choremi zawsze umiała dać sobie radę. Zawołała więc ostrym głosem:

— Puscź mnie, przekięte bydlę, albo poczuję mój knut, puszczaj powiadam ci, weź palce z mej szyi chcesz mnie zadusić?

Wtedy pochylił się Izidor nad nią i spojrział nienawistnym wzrokiem.

Stara Sasza przeraziła się bardzo, napad bowiem zdawał się być poważniejszego rodzaju, jak z początku myślała.

— Kto jesteś zawołała zadławionym głosem — czego chcesz, dlaczegoś mnie napadł jak zbroj?

— Cicho stara jeżeli ci życie miłe.

— Będę krzyczeć, zawołam o pomoc.

— Skoro to uczynisz zabiję cię na miejscu. Jeżeli mi zaś spokojnie odpowiesz na moje pytanie, nic ci się nie stanie.

— O co chcesz mnie pytać?

— Czy znasz dobrze cały zakład? — za pytał Izidor, przykładając do piersi starej koniec ostrego noża, który zabrał dozorcę.

Stara kobieta poczęła drzeć z obawy przed śmiercią.

Chociaż była już tak starą, to jednak tak bardzo była przyzwyczajoną do życia, że myśli o śmierci odbiera jej przytomność.

Izidor jeszcze raz powtórzył swe pytanie.

— Czy znasz dokładnie cały budynek zakładowy?

Spodziewam się — odrzekła stara słabym głosem, bynajmniej nie usiłując przywołać pomoc — nikt ze wszystkich dozorców, jak i dzorczyń nie jest tak długo u doktora Kalczewa jak ja.

— Więc dobrze, w takim razie jesteś właściwie całą w moje ręce.

Czy słyszałaś o tem, że niedawno przywieziono tu młodą i piękną kobietę?

— Mamy tu dość rozmaitych kobiet obłąkanych starych i młodych.

— Ta, o której mi chodzi — rzekł szybko Izidor — nazywa się Fedora Bojanowska.

— My nie pytamy o imiona chorych — odrzekła stara Sasza nazywamy ich numerami, które oznaczają ich cele.

— Więc opisz ci ją.

Jest słusznego wzrostu, gipkiej postaci, ma czarne włosy, duże zaś piękne oczy, otoczone są długimi rzęsami.

Z pewnością nie jest ona umysłowo chora, lecz przemocą ją tu przyprowadzono, aby ją trzymać w zamknięciu.

— Nie wiem o kim możesz myśleć, panie — odrzekła stara — przysięgam że nie wiem.

— Powiadam ci, że kłamiesz rzekł Izidor — Fedora, jest zanadto oko wpadającą osobą, aby miała ująć twej uwagi.

Wiem także, że w tej części trzymacie same wariatki, że piwnica ta, stoi pod twoim dozorem, gdzie ty rządzisz zupełnie samodzielnie i niezależnie.

Pytam cię więc po raz ostatni. Wiesz gdzie znajduje się kobieta, której szukam, czy też nie?

Strzeż się jednak i nie powiedz nic bo wbię cię natychmiast w pierę ten noż.

Stara Sasza oddychała ciężko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wicher

Szumny wiatr wiał przez pole
Niosąc śnieżne tumany
Przez szczytną głuchą rolę
Na mogiłe kurhany

W jego szumie słychać jęki
Życ ludzkich starganych
Z jego szumu biją dźwięki
Zalu łez wylanych

I postacie białych cieni
Krają w tych tumanach
To są dzieci polskiej ziemi
Co zmarły w kajtanach

Jednych śnieg Syberii kryje
Drudzy gdzieś tułaczce
Wicher szumi wicher wyje
Nad niemi i placze.

I znów łuny on rozwiewa
Na tej polskiej ziemi
Wojny staszną pięśń on spiewa
Szumami swojemi.

Dziwne echo ona mieści.
Białe orzeł wleci
I po świecie leć wieści
Do tułacznych dzieci.

Felicja Rymkiewicz

Prudentopolis 12

Protest kolonii S. José

Mieszkańcy kolonii S. José da Boa Vista protestują publicznie w prasie przeciw zamiarowi kompanii kolejowej przeniesienia stacji z tejże kolonii na Tomazinę.

Z KURYTYBY

Przedstawienie

W sobotę dnia 6 b. m. odbyło się w sali »Handwerkervereinu« przedstawienie treści religijnej p. t. »Jasełka«. Ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności polskiej role poszczególne odegrano doskonale. Szczególnie pięknie odśpiewano kolędy, które też były prawdziwą ozdobą przedstawienia.

Na ogólne żądanie odegrane będą »Jasełka« poraz drugi w sobotę dnia 13 b. m. w sali »Kółka Młodzieży«.

Sprawozdanie

z przedstawienia »Jasełka« odegranego dnia 6 stycznia 1917 r. na dochód szkoły Sióstr R. M.: dochodu było 670\$300, rozchodu 129\$000 — pozostało więc czystego dochodu 541\$300, którą to kwotę doręczono Wielebnym Siostronom R. M. dnia 7 stycznia 1917.

Zarząd tw. św. Stanisława:

prezes: Jan Faucz

skarbnik: Tomasz Porat

sekretarz: Adam Trojan.

Przedsiębiorstwo wodociągowe zakupione przez rząd.

»Empreza Paulista de Melhoramentos no Parana« która dotychczas dostarczała miastu wody, sprzedała obecnie swe przedsiębiorstwo rządowi za cenę 3000 kontów w apolisach płatnych w 20 latach z procentami. Z dniem 10 stycznia b. m. przechodzi przedsiębiorstwo to wreszcie na własność rządu.

Ostatnimi czasy zapotrzebowanie miasta we wodę przez »Emprezę« było bardzo wadliwe. Z mało wody dostarczano, na czym bardzo cierpieli mieszkańcy. Brak wody był powodem ciągłych skarg i narzekania ludności. Być może, że teraz uda się złemu zaradzić.

Tragiczny wypadek.

W ulicy Floriano Peixoto za policją przejechał wóz tramwajowy w niedzielę o godz. 10 rano dziewczynę 10-letnią nazwiskiem Adalgiza de Souza, zamieszkałą we Villa Monteiro. Wypadek zdarzył się wśród następujących okoliczności: Młodsza siostra Adalgizy biegła szynami tramwajowymi, gdy z tyłu nadjechał pędem tramwaj. Adalgiza puściła się za siostrą w pogoń, by ją sprowadzić ze szyn, gdy wtem dostała się sama pod koła tramwaju. Skutek był straszny. Nieszczęśliwa straciła życie na miejscu; głowa odcięta została od reszty ciała. Trupa zabrali rodzice do domu a nazajutrz odbył się pogrzeb. Motorowego aresztowano natychmiast.

Napad na ulicy.

W poniedziałek 8 b. m. w nocy napadło na ulicy kilku uzbrojonych w noże bandytów dziewczynę nazwiskiem Joaquina Müller. Policjautowi udało się z trudem zapomocą rewolweru rozpedzić napastników i uwolnić napadniętą.

Z tow. św. Stanisława

w Kurytybie.

Dnia 10 grudnia wybrano na rok 1917 następujący zarząd:

Prezes p. Jan Faucz, wiceprezes p. Józef Kłos, skarbnik p. Tomasz Porat, zastępca skarbnika p. Franciszek Kurecki, sekretarz p. Adam Trojan, zastępca sekretarza p. Karol Macioszek, bibliotekarz p. Jan Belczak, chorąży p. Jan Superczyński, podchorąży p. Jan Jaskulski i p. Jan Wojnarowski. Komisja rewizyjna: p.p. Michał Nowicki, Jakób Rybacki i Dominik Tomczyk

sekretarz Adam Trojan.

☞ Najlepsze PIWO »ATLANTICA« ☞

TELEGRAMY.

z dnia 6—8 stycznia.

Forteca Braila zajęta.

Po wyparciu resztek Rumunów z nad wschodniej granicy Siedmiogrodu posuwają się wojska austro-węgierskie ku Seretowi, zabierając bardzo wiele jeńców, amunicji i broni. Kawaleria rosyjska została pokonana na zachodnim brzegu rzeki Buzeu, przyczem w górze Odobesci i miejscowości Slobozia i Cotesti zostały z Rosyan i Rumunów oczyszczone.

Forteca naddunajska Braila, położona na przejściu z Dobrudży do Mołdawii została przez armię gen. Mackensena zdobyta. Zarazem zajęli Niemcy pobliskie miejscowości Gurgenti i Romanul zabierając 1500 jeńców.

Dalsze postępy zdobywców.

Pe zajęciu Braili przekroczyły wojska niemieckie linię kolejową Buzeu—Braila i podażyły w kierunku północnym ku rzece Seret.

Jak donoszą z bułgarskiej głównej kwatery, przy zajęciu fortu Macin (na wschodzie od Braili) wzięli Bułgarzy do niewoli 1 550 jeńców rumuńskich w tem 60 oficerów; zabrali też 4 armaty i 14 karabinów maszynowych.

Straty sprzymierzonych na morzu.

Admiralicya niemiecka podaje do wiadomości, że w listopadzie r. 1916 poszło na dno morskie 138 handlowych okrętów państw sprzymierzonych o pojemności 314500 ton. Od początku wojny stracili sprzymierzeni 3 miliony 636500 ton okrętów handlowych, z czego na Anglię przypada 2 miliony 394500 ton.

Zaś straty flot wojennych państw sprzymierzonych od początku wojny wynoszą 196 wojennych okrętów, torpedowców i łodzi podwodnych o pojemności 756430 ton; przypada tu na samą Anglię 125 okrętów o pojemności 585200 ton.

Według wiadomości z Nowego Jorku, dnia 5 b. m. zatopione zostały trzy duże angielskie okręty towarowe: »Georgio« o pojemności 10077 ton, »Ausonia« 8153 ton, i »Audania« 13400 ton.

Sytuacja w Grecji.

W Grecji zawiązała się »Liga rezerwistów«, której celem uwolnienie kraju od najezdców. Liga ta jest panią sytuacji w Atenach, popiera rząd i króla. Prawdopodobnie wypowie Grecja wojnę sprzymierzonym. Za wypowiedzeniem wojny oświadcza się cała prasa i wszystkie partie.

Zapowiedź nowej ofensywy.

W Rzymie odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich państw powołała do porządku dziennego. Uchwalono rozpocząć w r. 1917 wspólnymi siłami na wszystkich frontach nową ofensywę.

Dlaczego sprzymierzeni odrzucili propozycje pokojowe?

»Budapesti Hirlap« podaje następujące powody dla których sprzymierzeni odrzucili warunki pokojowe państw centralnych: Widzą dziś wszyscy wrogowie Niemiec i Austrii, że wszystko dla nich stracone, więc pragną przynajmniej drogo okupić swą ostateczną przegraną i walczyć rozpaczliwie i beznadziejnie do końca. Anglia spodziewa się, że najgorzej wyjdą z wojny tej Francja, Rosya Włochy i Rumunia. Te państwa — zdaniem jej — zrujnowane zupełnie, będą musiały zawrzeć pokój, jaki produkuje im strona zwycięska, Niemcy zaś zwyciężając również się osłabiają, tak że nie będą w możności zbyt upokarzające warunki pokojowe narzucić Anglii ani też całkowicie zniszczyć jej potęgę morską. Na to dziś liczą Anglicy odrzucając propozycje pokojowe Niemiec. Zaś Rosya nie przyjęła warunków pokojowych tylko dlatego, gdyż chodzi jej o Polskę. Mimo klęsk tyłu wyparcia jej wojsk z nad Wisły i Niemna i ogłoszenia niepodległości Królestwa, ludzie się jeszcze rząd carski nadzieją odebrania ziem polskich.

Już nadeszły herby polskie!



Są do nabycia w redakcyi naszej po 1\$000 za sztukę. kolorowane, 52 cm. długości i 41 cm. szerokości. Z wysyłką pocztową 1\$100.

Stan gospodarczy Niemiec.

Rogoroczne żniwa w cesarstwie niemieckim są o 15000 ton większe od zeszłorocznych. Także dość była powiększyła się w Niemczech znacznie; wzrosła ona w r. bieżącym do 514000 sztuk. Cyfra świń wynosi 4000000.

Zapomocą łodzi podwodnych.

Niemiecka administracya pocztowa podała do wiadomości, że podjmuje się przesyłki listów europejskich za morze do Ameryki Północnej, Meksyku, Ameryki Środkowej i Półudniowej, Indyi Wschodniej, Chin, Indyi holenderskich i Filipin — za pomocą łodzi podwodnych. Listy te zaopatrywać należy w znaczki pocztowe wartości 2 marek za każde 20 gramów. Ciężar listu nie może przewyższać 60 gramów. A adresować należy: »Brema, zapomocą łodzi podwodnej«.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 9 stycznia

Ofensywa niemiecka nad Dźwiną.

Oficyalny telegram petersburski powiada:

Niemcom udało się zająć na rzece Dźwinie wyspę, położoną na północnym zachodzie od Dynaburga. Stąd usiłują oni przedostać się na brzeg prawy Dźwiny i otoczyć Dynaburg od strony północnej.

Focsani zajęte przez Niemców.

Jak donosi urzędowy telegram berliński, zdobyły w Mołdawii wojska niemiecko bułgarskie szturmem torciec Focsani, która stanowiła centrum linii obronnej wojska rumuńskiego nad Seretem. Po zajęciu tej warowni rozwinęły armie centralne energiczną ofensywę przeciw wojskom rosyjskim na froncie sięgającym od Seretu po morze Czarne.

Bombardowanie Galaczu

Położona na północy od Braili naddunajska twierdza Galacz jest obecnie bombardowana przez niemiecką i bułgarską artylerję. Dobrudża jest już w całości z Rosyan i Rumunów oczyszczona.

Potrzebuję chłopaka do praktyki stolarskiej.

Blizsza wiadomość w redakcyi »Gazety Polskiej« albo też wprost u mnie.

Stanisław Urbanik
Portão.

Kółko amatorsko teatralne

przy towarzystwie »Tadeusz Kościuszko Łączność i Zgoda«. Daje przedstawienie na rzecz głodnych ofiar w Polsce. Będzie grana komedia w 3 aktach p. t. »Ciepła Wdówka« przez Michała Bałuckiego Po przedstawieniu odbędzie się zabawa.

Ceny miejsc: 10\$000
I dwa rzędy krzesel 3\$000
II " " 2\$000
III " " 1\$500
galerya 1\$500
dla dzieci miejsca 500

Przedstawienie odbędzie się o 8 wieczorem to 13 stycznia w sali teatru Teuto - Brazileiro. Przy ulicy D-r Muricy.

Zarząd
Komiteu Ratunkowego

Nauczycielka poszukuje posady w szkole polskiej na kolonii. — Zgłoszenia przyjmuje redakcyja »Gazety Polskiej w Brazylji«.

Szakier w okolicy Kurytyby weźmie się w dzierżawę. Zgłoszenia pod: »Chacara H. E.« caixa p. B.

Ogłoszenie.

Otworzyłem w tych dniach przy ul. Graciosa 64 piekarnię ze składem artykułów spożywczych, rozmaitych win zagranicznych i likierów.

Codziennie świeże pieczywo białe jakoteż dwa razy dziennie świeży chleb żytni i razowy. Wielki wybór rozmaitych cukerków, ciastek i słodyczy.

Na żądanie dostarcza się towarów do domu.

Oczekując licznych odbiorców kreślę się z szacunkiem.

Franciszek Urbanik.

Koń i osieł ze znakami markowanymi zostały skradzione. Koń ma wybitą gwiazdkę na czole. Kto by coś wiedział o tych zwierzętach, niech doniesie: Padre Humberto Guarapuava lub też Padre Vigario Ponta Grossa.

Zgubiła się szkap

2-letnia farby czerwonej na kolonii Kampina. Znalazca niech się zgłosi do moie Wilhelm Gbur Kampina Batel.

Poszukuje się natychmiast dobrej kucharki. Zgłosić się należy u p. Cezara Szulca. ul. Barrão do Serro Azul l. 12—14.

Na ogólne żądanie

odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. w sali Kółka Młodzieży po raz drugi przedstawienie p. t.

„JASEŁKA“

Początek o godz. 8 wieczorem. Ceny wstępu: mężczyźni 1\$500, kobiety 500 rs. dzieci 300 rs. — Czysty dochód na szkołę Sióstr R. M.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Zawiadomienie bardzo ważne dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach
trwałych niech przyjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy
Comendador Araujo nr. 1-3 (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo
silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje kratkowane bardzo
odporne, morim czyli szyrting bawełniany doskonały i nader silny, znane i
powszechnie lubiane płócienna bawełniane marki „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płócienne
ubioru i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów
handlowych. — Już dalszym kolonistom ponad 14.000\$000 w towarach za
darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni
złatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych
sklepow a ceny są stałe.

„A Colonial”

ulica Comendador Araujo N° 1-3
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial”

ul. Comendador Araujo 1-3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe
i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, perkalie sprowadzone z Niemiec,
materje lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje się codzienne towary
za darmo!

ulica Comendador Araujo 1-3 (Plac Osorio.

*** „A Colonial” ***

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości
tysiąc mil-ejsów.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy
czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom
naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu
w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych
(Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak tutejszej roli, a należy
je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto
odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie żalowali fosforów i nawozów
azo-owych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materjały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości, by
z użytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne,
tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”.

Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: „Hackratos”

Wielka
wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po
cenach najniższych.